Nr. 186. Czwartek, dnia 17 Sierpnia 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61286.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ludzie anormalni wśród nas

Przyczyny anormalności—konieczność szerokiej akcji

Ludźmi anormalnymi nie możemy nazywać jedynie chorych wyraźnie umysłowo. Są między nimi histerycy, są melancholicy, są tacy, którzy zdradzają w różnym stopniu zaburzenia na tle psychicznem. Często się zdarza, że osoby dotknięte w małym stopniu taką chorobą, zdolne są jednak pracować w swoim zawodzie, aczkolwiek praca ta nie będzie oczywiście na tyle wydajną, jak ludzi zupełnie zdrowych, o których zresztą dość jest dziś trudno.

Na nerwy, nerwicę niemal każdy choruje. Ściśle, chorych psychicznie w Polsce, jak podają ostatnie źródła statystyczne nasze, jest sto tysięcy. Z roku na rok liczba ta nie zmniejsza się, ale wzrasta. Co wpływa na ten wzrost?

Odpowiedź na to dają nasze lekarskie pisma fachowe.

Trzy są plagi, które, mówiąc bez osłonek, czynią z ludzi warjatów. Przedewszystkiem plagą taką, szerzącą się w zastraszający sposób u nas, jest używanie narkotyków, a więc np. morfiny, kokainy i t. d. Władze ile tylko mogą prześladują niecnych handlarzy i sprzedawców narkotyków. Handel ten i sprzedawanie potajemne istnieje nieprzerwanie z tej racji, że ogół nie przyczynia się skutecznie do tępienia handlarzy i sprzedawców, ale dla zarobku nieraz otacza ich jeszcze opieką i nie chce wydawać w ręce sprawiedliwości i władz. Oczywiście, morfina i kokaina używana jest wskutek wysokich bardzo cen za te narkotyki, przez sfery zamożniejsze, a tem samem przez inteligencję. W tych to też sferach szerzą te najbardziej znane narkotyki ogromne spustoszenia, doprowadzając nieraz najzdolniejszych ludzi do zupełnego otumanienia.

Walka z narkomanią więc powinna u nas przybrać rozmiary możliwie jak najszersze, a jednocześnie osoby powołane do tego powinny jak najbardziej uświadamiać ogół o zgubnych skutkach nałogu narkomanji, którą niezwykle trudno jest wyleczyć.

W sferach szerokich pół i ćwierć inteligencji czyni alkohol spustoszenia większe jeszcze niż inne narkotyki.

Jak stwierdzają dane statystyczne, wszystkie prawie choroby umysłowe mają tło alkoholowe. Dochodzi do tego, że na tysiąc chorych umysłowo, z powodu alkoholu, pojawia się 142 z czego 20 obciążonych dziedzicznie. Właśnie ta kwestja nie jest u nas dostatecznie poruszana, za mało mówi się o tem, że alkoholizm ma kolosalny wpływ na dziedziczność! Większość potomstwa pijaków to degeneraci, najczęściej epileptycy.

Według danych zestawionych w swoim czasie przez dr. Puławskiego dla czterech pokoleń wypada: pijaków 6, idjotów 3, epileptyków 4, obłąkanych, histeryczek 3, złoczyńców 4, zdrowy 1.

Najstraszniejszem jest jednak dla dzieci, jeśli pochodzą od matek pijaczek. Wprawdzie u nas, na szczęście, niewiele jest kobiet, z najszerszych sfer, któreby zatruwały się tak alkoholem, jak to czynią mężczyźni, ale zato właśnie objawy pijaństwa wśród mężczyzn mszczą się na dzieciach, późniejszych cherlakach.

Ostatnie statystyki wykazały, że nasze najmłodsze pokolenie t. j. dzieci w wieku szkolnym (głównie w szkołach powszechnych) cierpią na gruźlicę. Niema wątpliwości, że jest to skutkiem złego odżywiania (gruźlica kości), złych warunków higienicznych jednak alkoholizm ojców ma i tutaj ogromny wpływ — fakt to wiadomy sferom lekarskim.

Dzieci ludzi stale używających alkohol, niekoniecznie notorycznych pijaków, obciążone cokolwiek nawet dziedzicznie, skłonniejsze są do wszelkich chorób, aniżeli dzieci ludzi, którzy alkoholu używają w dawkach minimalnych. Takie dziecko staje się znacznie mniej odporne na ciężkie warunki bytu, a dziś mamy takich dzieci setki tysięcy. Również obserwacje lekarzy szkolnych dowiodły, że potomstwo osób, używających alkohol, jeśli nie nadmiernie to dość często, uczy się znacznie gorzej, ponieważ alkohol, działając przez związki krwi, nie pozwala na normalne funkcjonowanie mózgu, wynaturzając jednocześnie cały system nerwowy.

Zazdrość, pieniactwo, manja prześladowcza, zanik pamięci u dzieci pojawia się przedewszystkiem u tych, których rodzice lub jedna ze stron używa stale alkoholu. O tem właśnie najszersze nasze sfery mało, albo nic nie wiedzą.

Nasze instytucje kulturalno-oświatowe, w ostatnich czasach szczególnie, prawie że wcale nie podejmują akcji przeciwdziałania alkoholizmowi, tak u nas zakorzenionemu.

Robotnicy, rzemieślnicy, biedota rolna, nie mówiąc już o sferach urzędniczych czy innych, nie rozumieją spotkań czy zebrań bez alkoholu. Targi, schodzenia się w niedzielę na sumy do kościołów, a właściwie spotykanie tam znajomych, kończą się często alkoholem

O tem wszystkiem za mało się u nas mówi, za mało uświadamia najszersze warstwy. A zacząćby należało już od najmłodszych, a więc od starszych klas szkół powszechnych. Odczyty, wykresy, specjalne, pokazywanie młodzieży na organach ludzkich niszczących skutków alkoholu, odniosłoby duży wpływ. Tym czasem dziś, ileż to razy, chłopak czternastoletni chyłkiem pije wódkę. W domu ma przykład! Jeszcze chełpi się nie raz z tego, że pije.

Poza narkomanją i alkoholem trzecią plagą, tworzącą chorych umysłowo, idjotów, są choroby weneryczne. Nie mamy ścisłych danych statystycznych, ale z informacyj zasięganych w sferach lekarskich wiemy, że zastraszające spustoszenia i wśród kobiet i wśród mężczyzn szerzy t. zw. kiła (syfilis), choroba zaleczalna, ale dotąd nieuleczalna, choroba złośliwa, bo odzywająca się nie raz dopiero w trzeciem pokoleniu. Kiła szerzy się zwłaszcza po miastach i miasteczkach, mniej na wsi, ale i tu także.

Jak narkomanja i alkohoi tak i ta choroba wymaga gorliwego przeciwdziałania przedewszystkiem wśród młodzieży.

Zaburzenia psychiczne bowiem przyczyniają się do degeneracji pokoleń. O zdrowie tych pokoleń musimy dbać. To mało, że statystyka wykazuje u nas przyrost ludności większy, aniżeli np. w Niemczech (co tam już alarmy wywołuje), ale przyrost nie może być przyrostem cherlactwa!

Stoimy wobec jeszcze jednego, trudnego do rozwiązania dylematu: na 100 tysięcy chorych jest w szpitalach tylko 15 tysięcy miejsc — 85 tysięcy niema gdzie ulokować!

Społeczeństwo na budowanie szpitali nie stać. A wiadomo jakim to ciężarem jest chory umysłowo w rodzinie, jak czujnej wymaga opieki; a wiadomo tak że ile na wsiach, zwłaszcza tam, popełnia się zbrodni, więżąc np. takich chorych przykutych na łańcuchu po chlewach.

Wdzięczna byłaby także akcja i taka, któraby dotarła do wsi i uświadomiła, jak należy obchodzić się z psychicznie chorymi, którzy nie będąc szkodliwi mogą przecie na opiece rodzin pozostawać i nie muszą być traktowani w sposób urągający wszelkiemu poczuciu ludzkiemu.

A przecież to się tak często zdarza!

J. M.

Polsko-włoski pakt

o nieagresji.

Paryż. — Francuskie sfery polityczne śledzą z dużem zainteresowaniem rozwój rokowań między rządem włoskim i Rosją sowiecką widząc w nich przygotowawczą akcję Mussoliniego, której jednym z dalszych celów ma być podjęcie przez Włochy inicjatywy zbliżenia między Moskwą i Berlinem.

W najbliższych dniach będzie podpisany włosko-sowiecki traktat o nieagresji. Według panującej tu opinji podobny traktat będzie niebawem zawarty między Włochami i Małą Ententą.

Rzymski korespondent „Intrasigeant" donosi, że pakt włosko-sowiecki ma zawierać klauzulę nieagresji i klauzulę neutralności. W przeciwieństwie do paktów, zawartych przez Sowiety z ich bezpośrednimi sąsiadami i Małą Ententą, nie ma on zawierać klauzuli definiującej napastnika.

Korespondent francuskiego dziennika podkreśla duże znaczenie nowego kroku Mussoliniego, który umacnia w ten sposób swoje wpływy w Europie południowo wschodniej i w basenie czarnomorskim.

Olbrzymi bunt chłopów

na ukrainie i w południowej Rosji

Sztokholm. — Dziennik „Svenske Tidende" zamieszcza niezwykle rewelacyjną korespondencję z Moskwy, z której wynika, że na Ukrainie sowieckiej oraz na wielkim obszarze Rosji połudn. szerzy się od dłuższego czasu groźny bunt chłopów, który z każdym dniem zatacza coraz szersze kręgi. Prasa sowiecka przemilcza całkowicie wszystkie szczegóły o krwawych rozruchach na Ukrainie, a również do prasy zagranicznej nie dotarła dotychczas żadna wiadomość albowiem władze sowieckie wydały dla wszystkich korespondentów pism zagranicznych w Moskwie ostry zakaz opuszczenia stolicy. Cel tego zarządzenia, które wydawało się w pierwszej chwili niezrozumiałem, dopiero obecnie znajduje swe wyjaśnienie.

Dziennik szwedzki donosi, że niezwykle zażarte walki toczyły się w ostatnich dniach w okolicy Kijowa, gdzie zgromadziło się kilkanaście tysięcy zbuntowanych chłopów, usiłujących wtargnąć do miasta i splądrować magazyny żywnościowe. Silnie skonsygnowane oddziały czerwonej armji strzelają do chłopów i robotników z karabinów maszynowych.

Również w Charkowie sytuacja jest bardzo groźna. Zbuntowani robotnicy obsadzili kilka fabryk, z których mimo kilkakrotnych ataków wojska, nie zdołano ich wypędzić. Również w innych miastach dochodzi codziennie do krwawych starć między buntownikami a wojskiem, przyczem po obu stronach padają zabici i ranni.

Z polecenia władz centralnych w Moskwie wszystkie garnizony ukraińskie znajdują się w pogotowiu wojennem. Wszystkie dworce i linje kolejowe obsadzone są wojskiem, ruch pasażarski został prawie całkowicie wstrzymany. Z Moskwy i Leningradu wydelegowano kilka pułków do najbardziej zagrożonych buntem prowincji. Sytuacja staje się z każdym niemal dniem groźniejszą. Wedle rewelacji dziennika szwedzkiego, w ubiegłym tygodniu ruch rewolucyjny objął już przeszło pół miljona robotników i chłopów w samym okręgu kijowskim.

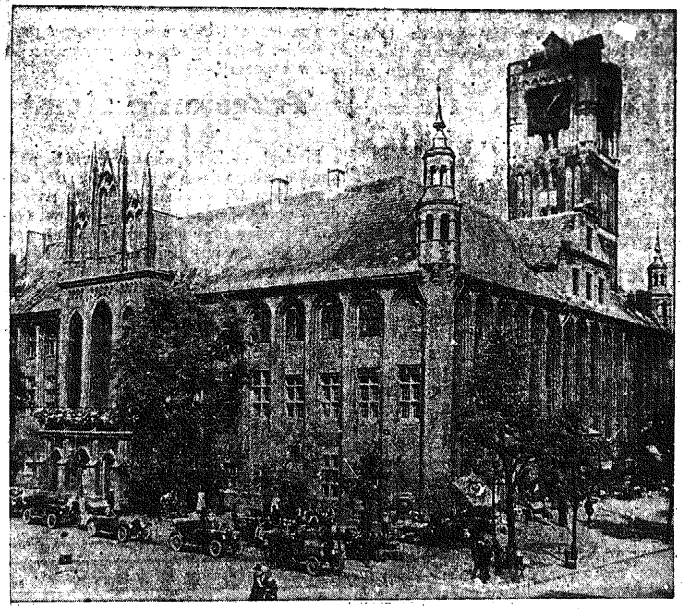

Prastary gród Kopernika, Toruń, obchodzi w tym roku 700-lecie swego istnienia. Ilustracja nasza przedstawia wspaniały ratusz m. Torunia.

Odwołanie posła

niemieckiego z Wiednia.

Wiedeń. — Sensacyjne rewelacje, z jakiemi wystąpił wczoraj w swojem nadzwyczajnem wydaniu organ partji chrześcijańsko-społecznej „Reichspost", odezwały się niezwykle żywem echem w całej prasie wiedeńskiej.

Socjalistyczna „Arbeiterzeitung" wyraża w związku z temi rewelacjami powątpiewanie, czy po tem wszystkiem, co się stało, poseł niemiecki w Wiedniu będzie mógł pozostawać nadal na swem stanowisku i czy rząd niemiecki nie odwoła go z

Dokładnę trawienie zapewniają
Zioła Przeczyszczające
KARPINSKIEGO.

własnej inicjatywy, gdyż rząd austrjacki powinien domagać się jego odwołania. Jest bowiem niedopuszczalnem, aby obce poselstwo akredytowane przy rządzie austrjackim, utrzymywało stosunki z organizacjami nielegalnemi,, pośrednicząc nawet przy wysyłaniu ich poczty swoimi kurjerami.

TELEGRAMY

HARCERZE POLSCY U PREZYDENTA MASSARYKA.

Bistricka. — Prezydent Republiki Czeskosłowackiej Massaryk przyjął w poniedziałek 14 b. m. w miejscowości Bistricka k. Turczańskiego św. Marcina delegację polskich harcerzy, powracających przez Słowaczyznę do kraju ze światowego Jamboree w Gödölö.

BRüNING WSTĘPUJE DO KLASZTORU.

Berlin. — „Vossische Ztg." donosi, że b. premjer Brüning zamierza wkrótce złożyć swój mandat do Reichstagu i wstąpić do klasztoru, aby poświęcić się całkowicie pracy naukowej. B. premjer wirtemberski, dr. Bolz, ma nosić się również z zamiarem wstąpienia do klasztoru.

ANGLJA BUDUJE 100 SAMOLOTÓW BOJOWYCH.

Londyn. — Rząd angielski zamierza wybudować 100 nowych samolotów bojowych na wypadek, gdyby międzynarodowe rokowania rozbrojeniowe zakończyły się fiaskiem. Dziennik twierdzi, że plany dla nowych samolotów są już całkowicie gotowe i mogą być każdej chwili zrealizowane.

AMERYKA ZAMKNIĘTA DLA FRANCUSKICH WIN i LIKIERÓW.

Paryż. — Francuskie wina i likiery nie będą miały dostępu do St. Zjednoczonych dopóki Francja nie uiści swych długów wobec Ameryki. Zapowiedział to wczoraj prezydent amerykańskiego towarzystwa walki z prohibicją House, który bawi obecnie we Francji.

Zarządzenie takie będzie dla Francji ciosem niezmiernie dotkliwym, albowiem Stany Zjednoczone są jednym z największych odbiorców win francuskich.

Krewni b. kanclerza

jako zakładnicy.

Berlin. — Pruskie urzędowe biuro prasowe podaje do wiadomości, że na skutek artykułu „New York Times" podpisane go przez byłego pruskiego kanclerza Scheidemanna, który — jak wiadomo — uciekł zagranicę i tam rozpowszechnia wiadomości o stosunkach w Niemczech— wszyscy krewni Scheidemanna żyjący w Niemczech, umieszczeni zostali w obozach koncentracyjnych, jako zakładnicy.

OBERWANIE SIĘ CHMURY NAD PARYŻEM.

Paryż. — W poniedziałek wieczorem szalała nad Paryżem i okolicami gwałtowna burza, której towarzyszyło katastrofalne oberwanie się chmury. Szereg bulwarów w północnych dzielnicach miasta stał przez kilka godzin pod wodą. W polach i sadach burza wyrządziła poważne zniszczenia. Tory kolejowe, prowadzące z Paryża w kierunkach północnych zostały w kilku miejscach silnie podmyte. Najbardziej ucierpiał tor linji Paryż — Bruksela, który stał się niezdatny do użytku, wobec czego wszystkie pociągi musiano skierować okrężną drogą, co spowodowało znaczne opóźnienie ruchu.

KRWAWE ŻNIWO BURZY W AUSTRJI.

Wiedeń. — Według nadchodzących z Austrji wiadomości, ostatnie burze pociągnęły za sobą w Austrji cztery ofiary śmiertelne i wyrządziły w polach olbrzymie szkody. Liczne domy są uszkodzone.

Najsilniej zostały dotknięte Górna Austrja, Przedarulanja i okolice Gastein.

SZAŁ WSKUTEK UPAŁÓW.

Teheran. — Ostatni okres nadzwyczajnych upałów wywołał w Teheranie około 200 wypadków szału.

ZLYNCZOWANIE 3-CH MURZYNÓW.

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą, że w Alabamie ludność miejscowa wywlokła z więzienia 3-ch murzynów, oskarżonych o zabójstwo białej kobiety i dokonała na nich krwawego samosądu.

OLBRZYMIE BURZE

nad Małopolską i Sląskiem

Liczne ofiary w ludziach i inwentarzu. Spłonęło wiele domów.

Lwów. — Wnocy z soboty na niedzielę szalała nad Lwowem i okolicą wielka burza z piorunami. Ulewny deszcz, który zalał ulice, czynił wrażenie oberwania chmury i poczynił w mieście wielkie spustoszenia. Z licznych punktów miasta zaalarmowano straż pożarną wiadomościami o zalaniu mieszkań suterynowych.

Ogromne szkody ponieśli mieszkańcy powiatu lwowskiego, którym ulewny deszcz zniszczył dobytek. We wsi Zagórze piorun uderzył w dom Dymitra Kalicińskiego. Pożar ogarnął w krótkim czasie szereg budynków. Spłonęło ogółem dwa domy mieszkalne. i 12 budynków gospodarczych.

Na widok pożaru i błyskawic rozdzierających raz po raz niebo, zmarł z przestrachu na udar serca sąsiad Kalicińskiego 47-letni Michał Kierkołub.

Wiadomości o szkodach wyrządzonych w innych miejscach powiatu lwowskiego jeszcze nie doszły.

Tarnów. — W ub. sobotę w godzinach wieczornych przeszła nad Tarnowem niezwykle silna burza z obfitemi opadami atmosferycznemi. Pioruny biły ustawicznie. Pastwą piorunów padły dwa domy mieszkalne w Gumniskach należące do Paszkowej i Busia. Domy zgorzały doszczętnie.

W Rzędzinie zginął od pioruna Władysław Sznurek. Został on zabity podczas naładowywania snopów na wóz.

W Hryszowie piorun uderzył w drzewo, pod które schroniły się 4 źrebięta. Jedno z nich zostało zabite. W mieście wskutek spalenia się transformatorów wozy tramwajowe stanęły na szynach.

Wczoraj, t. j. 13 bm. we wczesnych godzinach porannych rozszalała się burza ponownie, a towarzyszyło jej dziwne światło, zalegające cały horyzont przez cały czas jej trwania. Z powodu wielkich gradowych burz w okolicach Tarnowa temperatura znacznie opadła.

Katowice. — W sobotę po południu w czasie wielkiej burzy uderzył piorun w robotnika Wilhelma Linkerta z Giszowca, zajętego przy czyszczeniu rowu obok szosy w Giszowcu. Linkert poniósł śmierć na miejscu.

Również w sobotę po południu podczas szalejącej burzy uderzył piorun w stodołę St. Wójcika w Wielkiej Dąbrówce w pow. świętochłowickim. Od pioruna spaliła się stodoła, chlew, szopa i zbiory.

W tej samej porze uderzył piorun w Mikułowie w stodołę rolnika Karola Holza. Spaliły się dwie murowane stodoły, oraz maszyna rolnicza i zbiory.

W nocy na niedzielę nastąpiło oberwanie się chmury powyżej Mandau, co spowodowało zalanie doliny strumieniem długim na półtora kilometra, a szerokim na 600 — 700 metrów. Fale uniosły 3 domy razem z zabudowaniami gospodarskiemi. Ludzie zbudzeni ze snu z trudem ratowali swe życia. Pewna 60-letnia kobieta i jej córka utonęły. Dziecko młodszej kobiety zaginęło, najprawdopodobniej uniesione przez fale.

Padające skały zabiły także pewnego mężczyznę. Dwie osoby odniosły rany. 10 zabudowań jest całkowicie zniszczonych. Także linja kolejowa w Montafon uległa zniszczeniu. Miejscami powyginane szyny sterczą w powietrzu.

Smierć posła

japońskiego w Warszawie.

Warszawa. — W nocy z 14 na 15 bm. zmarł w Otwocku pod Warszawą w sanatorjum dr. Przygody poseł japoński w Warszawie Hirojuki Kawai. Zmarły przebywał w Otwocku na kuracji od kwietnia r. b.

Powracając późną jesienią ub. r. z pamiętnej burzliwej dla Japonji sesji Ligi Narodów w Genewie, zaziębił się w podróży do Warszawy i zachorował na grypę, po której nastąpiły komplikacje. Stan chorego przechodził rozmaite fazy, poczem po pogorszeniu się zdrowia posła, poradzono mu dłuższą kurację w sanatorjum otwockiem. Pomimo to nie udało się już uratować nadwątlonego grypą organizmu i p. Kawai zmarł po ukończeniu 50 lat życia.

P. Kawai osierocił żonę i 3 córeczki, z których najstarsza ma 11 lat, druga 7 lat, a trzecia 7 miesięcy, urodziła się bowiem w styczniu b. r. w Warszawie.

Zwłoki p. Kawai przewieziono do Warszawy w dniu 15 bm. o godz. 3-ej po poł. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego posła odbędzie się w piątek w jednym z kościołów warszawskich, gdyż zmarły poseł był katolikiem.

WSPANIAŁY WYNIK PRAC MARCONIEGO NAD FALAMI ULTRA - KRÓTKIEMI.

Rzym. — Królewska akademja nauk w Rzymie odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którem prezydent akademji Marconi przedłożył rezultaty swoich ostatnich doświadczeń z falami ultrakrótkiemi.

Marconi zakomunikował, że udało mu się wysyłać fale o długości 60 cm. z pokładu swego jachtu w zatoce genueńskiej na odległości 150 km.

Jak wiadomo, krótkie fale mają zapewnić zupełną tajemnicę rozmów i uniemożliwić ich podsłuchiwanie. Ponadto obniżyłyby się znacznie koszt tego rodzaju urządzeń, jako wymagających mniejszej mocy stacji nadawczych.

Przyjęcie jen. Balbo

w Rzymie.

Rzym. — Król przyjął gen. Balbo i lotników jego eskadry, a następnie był obecny podczas defilady, która odbyła się przy łuku Konstantyna. Zwyczajem rzymskim, ulice, po których kroczyli lotnicy transatlantyccy, były pokryte liśćmi laurowemi. W pobliżu łuku Konstantyna znajdował się ks. Aosta i liczni przedstawiciele władz. Następnie lotnicy udali się na Palatyn, by zdać raport Mussoliniemu. Gen. Balbo przedstawił swych podwładnych Mussoliniemu, który oświadczył, że lotnicy w pełni zasługują na klasyczny tryumf rzymski. Podczas lotu — powiedział Mussolini — który pokrył przeszło 20 tys. klm., miljony ludzi na całym świecie we wszystkich językach powtarzały słowo „Italja". Lotem swym do Ameryki lotnicy ożywili i wzmocnili patrjotyzm Włochów w Ameryce. Wiele lat minie — mówił dalej Duce — zanim lotnictwo innych krajów będzie mogło mie tyle przewyższyć, co dorównać waszemu wspaniałemu czynowi.

Po przemówieniu Mussoliniego ucałował gen. Balbo i wręczył mu czapę marszałka, a następnie rozdał medale i nagrody pozostałym lotnikom. Po południu lotnicy byli przyjęci przez wielką radę faszystowską, a wieczorem gubernator Rzymu podejmował ich na Kapitolu, wręczając im złote pamiątkowe medale.

Komuniści wysadzili

prochownię w Japonji.

Londyn. — Z Tokjo donoszą o wybuchu wielkiej prochowni w okolicach Jokohamy. Siła eksplozji była olbrzymia. Domy w promieniu 100 metrów zostały zniszczone lub uszkodzone. Liczni przechodnie oraz kilku żołnierzy, stojących na straży magazynów, zostało zabitych. Ogólna liczba ofiar katastrofy nie jest dotychczas ustalona, gdyż strażacy wydobywają z pod gruzów wciąż nowe trupy. Wszczęte zostało śledztwo urzędowe celem wykrycia przyczyn eksplozji. W Tokjo panuje przekonanie, że katastrofa ta jest dziełem zamachowców komunistycznych.

TRAGEDJA RODZINNA.

Paryż. — W Saint Cloud emigrant polski, robotnik Stefański, zastrzelił żonę swą Leokadję, a następnie strzelił do siebie. Stan Stefańskiego jest ciężki. Przyczyną tragedji były nieporozumienia małżeńskie. Stefańscy żyli od pewnego czasu w separacji.

Trzęsienie ziemi

na Azorach.

Madryt. — Z Fayalu na Azorach nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofalnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło ubiegłej nocy miasto Ponta del Gada. Pierwszy silny wstrząs odczuto o północy, poczem w kilkuminutowych odstępach powtarzały się dalsze gwałtowne wstrząsy. Kilkanaście domów uległo zawaleniu, wiele innych zostało poważnie uszkodzonych. Wśród mieszkańców wybuchła olbrzymia panika. Wszystko wybiegło za miasto, ratując życie. Liczba zabitych i rannych ma być bardzo wielka. Dotychczas bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy brak, albowiem połączenie radjowe z wyspą przestało funkcjonować.

WIELKA BURZA NAD PRZEDARULANJĄ.

Innsbruck. — Jak już donoszono, straszliwa burza nawiedziła Przedarulanję.

MARSZ. PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU.

Warszawa. — We wtorek powrócił do Warszawy po wywczasach, spędzonych w swym majątku w Pikiliszkach Marsz. Piłsudski wraz z małżonką i córeczkami. Po powrocie do Warszawy p. Marszałek wraz z rodziną nowym samochodem Rolls Roysem około godz. 5 po poł. udał się do Sulejówka.

PROMOCJA ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODCHORĄŻYCH MARYNARKI WOJENNEJ.

Gdynia. — W dniu 15 bm. odbyła się na pokładzie O. R. P. „Bałtyk" zapowiedziana uroczystość promocji absolwentów szkoły podchorążych marynarki wojennej.

Z ramienia ministerstwa spraw wojsk. przybył na uroczystość tę gen. Burhard-Bukacki, nieobecnego zaś dowódcę floty, kontradmirała Unruga zastępował dowódca obrony wybrzeża, komandor Frankowski.

ŁAWNICY GRODZIEŃSCY NIE CHCĄ PEŁNIĆ SWYCH FUNKCYJ GRATISOWO.

Białystok. — W związku z wejściem w życie nowej ustawy o samorządzie, stanowiącej m. in., że ławnicy magistratu nie są płatni, lecz czynności swoje pełnią honorowo, w samorządzie miasta Grodna panuje obecnie niepewna sytuacja. Ponieważ ławnicy nie godzą się na dalszą pracę bez wynagrodzenia, wobec tego powstał projekt zrzeczenia się przez nich zajmowanych stanowisk i dokonania przez radę miejską wyboru nowych ławników.

NIEZWYKŁY STRAJK W ŁODZI.

przemysłowcy przyłączyli się do strajku robotników.

Łódź. — Trwający od dwuch tygodni strajk w drobnym przemyśle dzianym, przybrał nieoczekiwany obrót.

Po podpisaniu umowy zbiorowej przez przemysł dziany, średni i wielki, przemysł drobny, przeważnie zarobkowy, umowy nie podpisał. Zasadniczym argumentem, jakim się kierowali właściciele drobnych fabryczek dziannych zarobkowych, był fakt niemożności odpowiedniego dostosowania kalkulacji wobec niskich stosunkowo cen, płaconych przez zleceniodawców za przerobiony towar.

Fabrykanci ci zażądali podwyższenia opłat za przerabianie towaru, na co zleceniodawcy nie zgodzili się.

Wówczas właściciele fabryk zarobkowych w drobnym przemyśle dzianym oświadczyli, że przyłączają się do strajków robotniczych. Jest to bodaj że jedyny wypadek solidaryzowania się przemysłowców z robotnikami przy jednoczesnem zastosowaniu strajku.

ROZPRAWA APELACYJNA O ZABÓJSTWO Ś. P. GRODKOWSKIEGO.

Lwów. — Sprawa o zabójstwo studenta ś. p. Grodkowskiego będzie przedmiotem rozpatrywania przez sąd apelacyjny we Lwowie, albowiem zarówno prokurator, jak i powodowie cywilni i obrońcy zapowiedzieli apelację, przeciwko wyrokowi sądu okręgowego, na zasadzie którego, jak wiadomo, zabójca Katz został skazany na 4 lata więzienia, towarzysze zaś jego Schmer i Thune zostali uniewinnieni.

WIELKA AFERA FAŁSZERSKA W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. —Policja wpadła na trop olbrzymiej afery fałszerskiej, która ze względu na wmieszane w nią osoby wywołała w mieście niebywałą sensację.

W wyniku masowego śledztwa, wszczętego wskutek pojawienia się w ostatnich

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY" Panny Marji 27.
Na uroczyste otwarcie najwytworn. kino-teatru w Częstochowie największy przebój polskiej prod.
Każdemu wolno kochać W rol. gł. **Adolf Dymsza, Mira Zimińska, Marjusz Maszyński, Lili Zielińska.**
Ponadto jako nadprogram **Dodatek dźw.** oraz **Tyg. dźw. Paramountu** aktualn. świata.

czasach dużej liczby falsyfikatów 10-złotowych, ustalono, że kasjer nadleśnictwa Jachtnice, Zysnarski, puszczał w obieg falsyfikaty przy wypłatach robotniczych.

Aresztowano go i osadzono w więzieniu Poza tem ujęto jeszcze niejakiego Witczaka i Kleina. krawca z ul. Toruńskiej, znanego już policji za różne sprawki. Szczegóły afery trzymane są ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy.

BURZA POWYWRACAŁA SŁUPY TELEGRAFICZNE.

Wilno. — Nad Wilnem przeszła ubiegłej nocy i w ciągu dnia niezwykle silna burza, która wyrządziła znaczne szkody na polach i w ogrodach. O sile wichru świadczą wywrócone słupy telegraficzne oraz pozrywane dachy domów. Na ul. Filareckiej woda podmyła jezdnię, wskutek czego w jednem miejscu jezdnia zawaliła się. Poza tem woda zalała szereg mieszkań w suterynach. Na ul. Bojnarowskiej na skutek zamulenia rur kanalizacyjnych woda utworzyła ogromne zlewisko, uniemożliwiając ruch kołowy i pieszy.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA.

Poznań. — Wczoraj po południu na dworcu w Głównej wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Tuż przy torze kolejowym mieszka rodzina Stańkowskich, która miała jednorocznego chłopczyka. Dziecko korzystając z nieuwagi rodziców, wyszło z domu i podbiegło w stronę pobliskiego toru kolejowego. W tym samym czasie nadjechał pociąg warszawski. Dziecko znalazło się na środku toru kolejowego.

Przechodnie spostrzegli niebezpieczeństwo grożące dziecku, zanim jednakże zdołali przybiec, pociąg najechał na chłopczyka i rozszarpał go w kawałki. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Okropna śmierć

Pięciu wojskowych w nurtach rzeki.

Suwałki. — Donoszą tu o wstrząsającej katastrofie, która pochłonęła 5 młodych istnień ludzkich.

W czasie przeprawiania się przez rzekę 3 pułku szwoleżerów, stacjonowanego w Suwałkach, który obecnie odbywa swe manewry niedaleko wsi Sielanka, utonęło 2-ch oficerów i 3-ch szeregowych tego pułku, mianowicie: st. wachm. Kowalewski, kapelmistrz orkiestry pułkowej, kapral nadterminowy Czarnecki i członkowie orkiestry Dąbrowski, Maciejowski i Szwedko.

Przebieg tragicznego wypadku przedstawiał się następująco: Na promie przeprawiało się przez rzekę dowództwo, orkiestra, pluton łączności i dwuch oficerów Na środku rzeki pękła lina, podtrzymująca prom. Wskutek nagłego wstrząsu prom przechylił się i wszyscy wpadli do wody. Szwoleżerowie, którzy umieli pływać, poszli na ratunek tonącym towarzyszom broni. Wskutek silnej fali jednak i ogólnej paniki, spowodowanej przez borykanie się z falami koni, obciążonych bagażem żołnierskim, kilku szwoleżerów znalazło śmierć w nurtach rzeki.

OKROPNY WYPADEK DWÓCH DZIEWCZĄT.

Poznań. — Na szosie między Janowcami a Łopienią wydarzył się wczoraj straszliwy wypadek samochodowy. Oto samochód ciężarowy firmy eksportowej Weidmana z Gniezna jechał stosunkowo dość szybko. W pewnej chwili pękła prawa przednia opona.

Skutki były fatalne, albowiem samochód zarzucał, grożąc rozbiciem się o przydrożne drzewa. Siedzące obok szofera pracowniczki przeraziły się wypadku i usiłowały natychmiast wyskoczyć przez drzwi samochodowe, które się otworzyły. W tym samym momencie auto rzucone zostało tak nieszczęśliwie, że otwarte drzwi zawadziły o drzewo.

Uderzenie o drzewo było tak silne, że drzwi zmiażdżyły zupełnie wyskakujące dziewczęta. Obie kobiety poniosły śmierć na miejscu.

Szofer tymczasem zatrzasnął samochód który ostatecznie wyszedł bez szwanku z wypadku.

Na miejscu tragicznej katastrofy zebrały się tłumy publiczności. Przybyła policja, która zarządziła przewiezienie zwłok do Gniezna.

6 klasowa koedukacyjna prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole
Stanisławy Ligęzówny
w Częstochowie, Aleja Kościuszki 8, tel. 11-86.
Zapisy dzieci do wszystkich klas oraz przedszkola rozpoczną się 16 sierpnia
Ulgi dla dzieci P. P. wojskowych, urzędników państwowych oraz niezamożnych
Kancelarja czynna codziennie od godziny 10—12 oraz 15—18.

KRONIKA

Czwartek 17 SIERPIEŃ

Dziś — Jacka Odrowąża.
Jutro — Heleny Ces.
Wschód słońca o godz. 4.33
Zachód „ „ 19.02
Kalendarzyk historyczny:
Przymierze z Tatarami pod Zborowem i hołd Chmielnickiego w 1649 roku.

— Wyniki konkursu na przebudowę domów miejskich. W ub. sobotę po południu specjalna komisja pod przewodnictwem komisarza miasta po ostatecznem rozpatrzeniu ofert na przebudowę dwu domów miejskich powierzyła miejscowemu przedsiębiorstwu budowlanemu przebudowę domu przy ul. św. Barbary na główną siedzibę miejscowych instytucji Opieki Społecznej, firmie zaś poznańskiej przebudowę domu przy ul. Sobieskiego na szpital.

Z uroczystości Jasnogórskich

ku czci Wniebowstąpienia Najśw. Marji Panny.

Tegoroczny obchód święta Wniebowstąpienia Najśw. Marji Panny, mimo mniejszej frekwencji przyjezdnych niż w zeszłym roku, wypadł niemniej wspaniale i uroczyście. Od południa w poniedziałek począwszy, nieprzerwaną falą ciągnęły przez miasto ze śpiewem i przy dźwiękach muzyki, pielgrzymki z najodleglejszych zakątków naszego kraju. Napływ pątników trwał prawie do południa we wtorek. Przybyły także tłumy pątników w luźnych grupach koleją, tak, iż ogółem uruchomionych było 12 pociągów nadzwyczajnych.

Częstochowa, jak w zeszłym, tak i w tym roku na końcowe uroczystości Jubileuszowe przywdziała szaty odświętne. Niektóre gmachy, okna wystawowe i okna mieszkań katolickich były udekorowane, a wieczorem iluminowane.

W wigilję święta, t. j. w poniedziałek wieczorem, po przybyciu pielgrzymki francuskiej, o godz. 7-ej i pół wyszła z Bazyliki uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem przed szczyt. Przy śpiewie pieśni, ze światłem, procesja przeszła wokół Klasztoru, a wzięły w nie udział wszystkie organizacje religijne i wielkie tłumy pątników.

Po uroczystem nabożeństwie przed ołtarzem na szczycie, Arcypasterz naszej djecezji, J. E. Ks. Biskup dr. T. Kubina, wygłosił długie i podniosłe kazanie, poczem rozpoczęła się na Wielkim Kościele adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwała przez całą noc. W adoracji przed rzęsiście iluminowanym ołtarzem gromadziły się rozmodlone i rozśpiewane rzesze wiernych, a także plac przedszczytowy był stale zapełniony.

We wtorek nabożeństwa rozpoczęły się o godz. 6-ej rano prymarją z godzinkami o Najśw. Marji Pannie, kazanie zaś wygłosił ks. Stefan Martuzalski, proboszcz par. św. Gotarda na Rypinku w Kaliszu. O godz. 10-ej r. przed szczytem uroczystą sumę pontyfikalną, na której byli obecni goście francuscy, celebrował J. E. Ks. Biskup Kubicki, sufragan sandomierski, z udziałem duchowieństwa, a podniosłe kazanie zaś wygłosił ks. prałat B. Wróblewski. W czasie nabożeństwa, jak i kazania, niezliczone tłumy wiernych zajęły plac przedszczytowy, śpiewając pieśni nabożne. Uroczysta suma z kazaniem transmitowana była przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Niezależnie od nabożeństw przed szczytem, msze św. odbywały się wewnątrz Bazyliki przy wszystkich ołtarzach, bez przerwy od świtu do południa, przybyło bowiem na uroczystości Jasnogórskie mnóstwo księży, którzy też słuchali spowiedzi św. w spowiednicy i krużgankach klasztornych.

O godz. 5-ej po poł. przed szczytem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na pamiątkę „Cudu nad Wisłą", na które przybyły procesje ze wszystkich miejscowych parafji z duchowieństwem na czele. Przepiękne kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup dr. T. Kubina, kończąc wezwaniem do modlitwy za Głowę Kościoła św. w Polsce i w intencji Polski.

Po kazaniu, J. Eksc. udzielił wiernym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, poczem potężnym chórem rzesze wiernych odśpiewały nową pieśń o Matce Boskiej Częstochowskiej.

Po wzniosłych tych uroczystościach większa część pątników, szczególnie tych, którzy odjeżdżali pociągami, udała się na dworzec, pozostali zaś korzystając z pięknej pogody, utrzymującej się przez obydwa dni, w dalszym ciągu zanosiła korne modły do Matki Najświętszej o lepsze jutro.

— Czy księgi handlowe można prowadzić w obcym języku? Min. skarbu specjalnym okólnikiem wyjaśniło, budzącą pewne wątpliwości, sprawę języka ksiąg handlowych.

Według tego wyjaśnienia księgi handlowe mogą być prowadzone również i w języku obcym, natomiast księgi handlowe prowadzone według zasad, ustalonych rozporządzeniem ministra skarbu, oraz uproszczone księgi handlowe, powinny być prowadzone w języku polskim. Na prowadzenie tych ksiąg w obcym języku europejskim (żywym) i jego literami zezwoleń w wyjątkowych wypadkach udzielają Izby skarbowe.

— Gęstość zaludnienia miast polskich. Jak wynika ze statystyki, zebranej przez min. spraw wewnętrznych, zaludnienie miast polskich, licząc ilość mieszkańców na km. miasta, przedstawia się jak następuje: w Warszawie na km. kw. powierzchni mieszka 9.425 osób, w Łodzi 10.259, w Poznaniu — 3.680, w Bielsku 4.514, w Królewskiej Hucie — 13.547, w Katowicach — 3.118, w Krakowie — 4.609, we Lwowie — 5.018, w Lublinie 3.409, w Sosnowcu — 3.530, w Częstochowie — 2.409, w Białymstoku—2.227, w Gnieźnie — 2.137, w Grudziądzu — 2.520, w Wilnie — 1.894 mieszkańców.

Tak więc najciaśniej jest w Królewskiej Hucie i w Łodzi, najluźniej w Wilnie.

— Premjowanie pojazdów mechanicznych. Ukazało się rozporządzenie o premjowaniu pojazdów mechanicznych. W myśl tego rozporządzenia właściciel pojazdu mechanicznego, posiadający dowód rejestracyjny, stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu na drogach publicznych, może otrzymać premję w wysokości 60 proc. opłat od pojazdu, przypadających do zapłaty na rzecz państwowego funduszu drogowego. Zaświadczenie, uprawniające do otrzymywania premij, wydaje władza wojskowa, wyznaczona przez min. spraw wojskowych w porozumieniu z min. komunikacji, jeśli uzna, że pojazd odpowiada specjalnym wymaganiom obrony państwa. Zaświadczenia takie wydaje się na okres każdego roku budżetowego.

Z pobytu pielgrzymki francuskiej w Częstochowie.

Zgodnie z zapowiedzią w ub. poniedziałek, o godz. 6-ej wiecz. przybyła do Częstochowy pielgrzymka francuskich katolików, licząca 83 osoby (w tej liczbie 15 księży). Pielgrzymce przewodniczył znany pisarz i laureat Akademji Francuskiej, O. Dossonville.

Już na dwie godziny przed przyjazdem pielgrzymki przed dworcem poczęły się gromadzić tłumy publiczności, oraz poczty sztandarowe licznych bractw religijnych, cechów, stowarzyszeń i różnych organizacji, tworząc barwny szpaler od wyjścia z dworca, aż do I-ej Alei.

To też przyjęcie, jakiego goście francuscy doznali w murach naszego miasta, śmiało można nazwać manifestacją serdecznej przyjaźni pomiędzy obydwoma narodami.

W oczekiwaniu na przyjazd pielgrzymów na peronie, pięknie udekorowanym flagami o barwach narodowych francuskich i polskich, zebrali się: in gremjo Komitet przyjęcia z przewodniczącym ks. prał. B. Wróblewskim na czele, OO. Paulini z przeorem Jasnej Góry, O. Dominikiem Zienkowskim, liczne duchowieństwo świeckie z ks. prał. F. Mireckim i ks. prał. M. Nassalskim na czele, przedstawiciele kolonji francuskiej, Straży Ogniowej, „Sokoła", Hallerczyków, Stow. Młodzieży Polskiej i wielu in.

O godz. 6-ej wiecz. od strony Krakowa ukazał się pociąg, wiozący pielgrzymkę. Za chwilę wysiadających z pociągu, pielgrzymów orkiestra kolejowa powitała Marsyljanką i dźwiękami polskiego hymnu narodowego, a równocześnie wręczono im mnóstwo kwiatów. Przy dźwiękach orkiestry i frenetycznych okrzykach na cześć Francji, gości wprowadzono do pięknie przybranej poczekalni I klasy, gdzie odbyły się powitalne przemówienia.

Pierwsze przemówienie w języku francuskim w imieniu Komitetu przyjęcia, duchowieństwa diecezji częstochowskiej i katolickiej ludności Częstochowy wygłosił ks. prał. B. Wróblewski, podkreślając nie rozerwalność tradycyjnych węzłów przyjaźni między obu narodami. W imieniu licznie reprezentowanej miejscowej kolonji francuskiej, serdecznie powitał swych rodaków dyrektor H. Stalens.

Na wygłoszone przemówienia powitalne, w ujmujących i b. serdecznych słowach, odpowiedział O. Dassonville, przyczem zaznaczył, że Polska we Francji ma szczerego sprzymierzeńca i jeżeliby kiedykolwiek znalazła się w groźnej sytuacji, czy potrzebie, to naród Francuski stanie przy boku bratniego narodu Polskiego niosąc mu niezłomnie wierne serce i dłoń skutecznej pomocy. Poczem w pięknie wypowiedzianych słowach mówca oddał hołd Matce Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski i Jej strażnicy — Jasnej Górze. Następnie w niezmiernie miłych słowach przemówił przybyły z pielgrzymką, znany i wysoko ceniony działacz katolicki polsko-francuski p. Zamański z Paryża. Po nim zaś b. posłanka p. Wanda Ładzina, łączniczka pomiędzy Min. Spraw Zagr., a przybywającymi z zagranicy wycieczkami, krótko, ze łzami w oczach, opowiadała o swem posłannictwie poza granicami państwa naszego i pracy nad zbliżeniem duchowem bratnich narodów „Ośm lat — mówi p. Ładzina — pracowałam nad tem, wygłaszając we Francji odczyty i przemówienia o Polsce, jej pięknych miastach i miejscach cudami słynących. A oto pierwsze plony mej żmudnej pracy. Cieszę się, że posłannictwo swe w części spełniłam. Przywiozłam na Jasną Górę do Matki Boskiej Częstochowskiej pierwszych pielgrzymow francuskich i oddaję ich wam".

Po przemówieniach, kiedy pielgrzymi ukazali się z chorągiewkami w rękach przed dworcem, zgromadzona publiczność zgotowała im gorącą owację. Okrzykom: Niech żyje Francja! Niech żyje Polska! nie było końca. Wprost z dworca, pielgrzymi przy dźwiękach orkiestry wśród gęstego szpaleru, udali się pieszo na Jasną Górę. Pochód poprzedzały liczne sztandary, pielgrzymom zaś towarzyszyli członkowie Komitetu przyjęcia, duchowieństwo i miejscowa kolonja francuska. Kiedy pielgrzymka znalazła się u wrót Klasztoru odezwały się doniosłe dzwony, a przybyłych powitali OO. Paulini z Generałem zakonu, O. Piusem Przeździeckim na czele. Poczem wprowadzili gości do kaplicy. Po krótkiem nabożeństwie, przed specjalnie odsłoniętym Cudownym Obrazem Matki Boskiej, pielgrzymi opuścili Jasną Górę, udając się autobusami na krótki odpoczynek do hotelu „Polonia".

Wieczorem, około godziny 9-ej w pięknie udekorowanym i oświetlonym lampjonami ogrodzie dyrektorostwa H. Stallensów odbyło się na cześć gości przyjęcie, które w serdecznej atmosferze przeciągnęło się prawie do północy.

We wtorek o godz. 5-ej i pół r. pielgrzymi udali się autobusami na Jasną Górę, gdzie w kaplicy, przed Cudownym Obrazem, wysłuchali cichej mszy św. odprawionej przez O. Dassonville i krótkiej nauki, wygłoszonej przez ks. kanonika Bury'ego z Paryża.

Bezpośrednio po nabożeństwie goście udali się w towarzystwie OO. Paulinów na zwiedzenie skarbca i biblioteki klasztornej. O cennych zabytkach skarbca Jasnogórskiego, goście wyrażali się z niekłamanym zachwytem i uznaniem dla ich stróżów, OO. Paulinów. Po zwiedzeniu klasztoru i wszystkich jego godnych obejrzenia, zabytków, pielgrzymi odjechali autobusami na śniadanie i krótki odpoczynek do hotelu „Polonia"

Po śniadaniu ponownie udali się na Ja-

sną Górę przed szczyt, gdzie uczestniczyli w uroczystej sumie, celebrowanej przez J. E. ks. Biskupa Kubickiego, sufragana sandomierskiego. Podniosłe i przepiękne kazanie, poświęcone czci Najświętszej Marji Panny, wygłosił do tysięcznych rzesz, zebranych u stóp Jasnej Góry, ks. prałat B. Wróblewski, nieodstępny towarzysz i niestrudzony przewodnik francuskich gości przez cały czas ich pobytu w naszem mieście. Następnie krótko przemówił, do pielgrzymów francuskich i niezliczonych rzesz ludu polskiego, J. E. ks. biskup dr. T. Kubina, wkońcu z balkonu szczytowego przemówił O. Dassonville, dziękując duchowieństwu i wszystkim mieszkańcom Częstochowy za miłe przyjęcie i trudy, poczem w języku polskim wzniósł okrzyk: Niech żyje Polska! grom kie: Niech żyje Francja, było odpowiedzią wielotysięcznych głosów z tłumu, zalegającego plac przedszczytowy. Po przemówieniach odśpiewano przepotężnym chórem „Boże coś Polskę".

Po obiedzie o godz. 15-ej pielgrzymi od byli wspólną drogę krzyżową. Następnie, oprowadzani przez grono przedstawicieli kolonji francuskiej, zwiedzali miasto.

O godz. 7-ej wiecz. pielgrzymi z prawdziwym żalem, opuszczali mury naszego miasta, udając się na dworzec, skąd po ser decznem pożegnaniu, wśród entuzjastycznych okrzyków i wiwatów na cześć Polski i Częstochowy oraz przy dźwiękach Marsyljanki, odjechali o godz. 8-ej m. 15 do Warszawy.

Zaznaczyć należy, iż w czasie pobytu w Klasztorze, szczególnie zaś w kaplicy przed Cudownym Obrazem widok rozmodlonego ludu wiejskiego, pobożne pienia i wogóle cały podniosły nastrój religijny, wzruszył Francuzów do łez. Goście francuscy, opuszczając Częstochowę, zapewniali, że Jasna Góra wywarła na nich potężne niezatarte wrażenie, które miłem echem odbijać się będzie w ich sercach za wsze i pozostawi najwznioślejsze wspomnienia.

Zakończenie strajku

na miejskich robotach publicznych.

Trwający od przeszło 2-tygodni strajk na miejskich robotach publicznych, w ostatnich dniach począł się załamywać. W ub. poniedziałek robotnicy, zdając sobie widocznie sprawę z tego, że Magistrat, nie będzie wstanie uwzględnić ich żądań i może angażować i opłacać robotników jedynie w ramach środków, otrzymywanych z Funduszu Pracy, częściowo przystąpili do pracy. Strajkowały jedynie drobne grupki na niektórych odcinkach robót.

Tymczasowy Zarząd miasta zgodził się pertraktować z delegatami robotników pod warunkiem, że strajk będzie uprzednio zlikwidowany. Wynikiem tego, jak nam komunikują, dziś w środę, zgłosili się do pracy wszyscy robotnicy strajkujący dotąd i to na starych warunkach płacy.

— Ofiarność pracowników P. K. P. Częstochowa. Kolejowy Komitet Obchodu Święta Morza, pod przewodnictwem zawiadowcy stacji p. Lecayet, zorganizował na fundusz Obrony Morza i Akcji kolonjalnej sprzedaż znaczków, różne imprezy, oraz przeprowadził zbiórkę pośród pracowników. Osiągniętą sumę 795 zł. 57 gr. przekazano Komitetowi Wykonawczemu w Warszawie na konto czekowe 9747.

Z Sądu Okręgowego.

Dwa procesy komunistyczne.

W ub. poniedziałek Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał dwie sprawy komunistyczne.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli: 23-letni Szlama Hersz Nudelman, 21-letnią Rajzla Wajnrybówna, 19-letni Herszlik Erlichman i 19-letni Dawid Klin, oskarżeni o rozrzucanie w dniu 27 kwietnia br. odezw komunistycznych na ulicy Przechodniej i w III Alei. Głównym świadkiem oskarżenia był przodownik policji Huebner, który trzech oskarżonych schwycił na gorącym uczynku na ul. Przechodniej.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych i biorąc pod uwagę poprzednią karalność Nudelmana, skazanego w zeszłym roku wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi na 1 rok więzienia, skazał go na 2 lata więzienia, pozostałych zaś na karę po roku więzienia.

W drugiej sprawie przed sądem stanęli Boruch Zylberglajt, Wigdor Herszlik Zeligman i Fajgla Secemska, oskarżeni o wywieszanie w dniu 22 kwietnia komunistycznych plakatów — wzywających „wszystkich" pod sztandary K. Z. M. P. w dniu 1 maja.

Przewód sądowy wykazał brak dowodów winy oskarżonej Secemskiej, która jakoby wywieszała plakaty na murach domu przy ul. Piłsudskiego nr. 25. Sąd przychylając się do wywodów obrony Secemskiej, uniewinnił ją, pozostałych zaś oskarżonych skazał na karę po 1 roku więzienia i na wniosek obrony w stosunku do Zeligmana zmienił dotychczasowy środek prewencyjny na nadzór policji, wydając rozporządzenie o zwolnienie go z aresztu.

— Kurs dolara. W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 6.65.

— Nocne dyżury aptek. Apteki otwarte będą następujące apteki: W nocy z dnia 16 na 17 bież. miesiąca p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Cała wieś spłonęła

od iskry z maszyny.

Onegdaj we wsi Irządze, powstał pożar od iskry z maszyny parowej ugniatającej szosę, który rozszerzył się na całą wieś.

Prawie wszystkie domostwa padły pastwą płomieni. Ogółem spaliło się 38 zagród gospodarskich, oraz sklep spółdzielni „Jedność". W czasie akcji ratunkowej doznali ciężkich poparzeń Marjanna Krowicka i Antonina Błaszczyk. Krowicką przewieziono do szpita N. M. P. w Częstochowie gdzie zmarła, zaś Błaszczyk pozostała na kuracji w domu, jednak stan jej jest beznadziejny.

W płomieniach poniósł śmierć również 3-letni chłopiec Mieczysław Stępień, który pozostawili w domu rodzice wychodząc do pracy w pole. Rozegrała się też tragedja, gdy rodzice pragnąc ratować pozostawione w domu dziecko spotkali na swej drodze płomienie nie do przebycia.

Straty wyrządzone przez pożar są olbrzymie i wynoszą około 100 tys. zł. Sto kilkadziesiąt osób pozostało bez dachu nad głową.

— Wśródmieściu. Zamieszkały przy ul. Panny Marji 40 Stanisław Kamiński zameldował, że onegdaj około g. 12 w nocy na rogu placu magistrackiego i ul. Kilińskiego został napadnięty przez nieznanego osobnika, który podbiegł do niego z tyłu i zaczął go tępem narzędziem bić w głowę, zadając mu kilka ran.

—Kto pobił Abrama. Dnia 15 bm. Rozenblat Abram (Piłsudskiego 31) zameldował policji o pobiciu go przez nieznanego osobnika.

Tragiczna śmierć

4-miesięcznego dziecka.

W ubiegły poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. w mieszkaniu Migoniów (ul. Sobieskiego 16) rozegrał się wstrząsający wypadek.

Oto 4-miesięczne dziecko Migoniów, które leżąc w kołysce, ssało mleko z butelki, w pewnym momencie, udusiło się smoczkiem.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Przybyły niezwłocznie lekarz Pogotowia Lekarskiego stwierdził zgon dziecka.

— Gorszący czyn po pijanemu. Konopnicki Marjan (kramarz) w stanie pijanym w budce swej, przy ul. św. Barbary, połamał posiadane do sprzedaży krzyże. Zachowanie Konopnickiego wywołało zgorszenie wśród patników. Konopnickiego sprowadzono do Komisarjatu.

— Butelki z lemonjadą na bruku. Besterman Mordka (Garncarska 56) zameldował policji, że na Rynku Wieluńskim nieznani osobnicy zrzucili z platformy 5 skrzyń butelek z lemonjadą, skutkiem czego 105 butelek potłukło się. Szkoda wynosi 36 zł.

Przemytnicy brendki

w potrzasku zastawionym przez Straż graniczną.

Straż graniczna, dowiedziawszy się z poufnych źródeł, że kilkunastu przemytników nielegalnie przekroczyło granicę i z dużą partją brendki zdąża w kierunku Częstochowy, onegdaj w nocy urządziła obławę na polach koło Blachowni.

Mniej więcej około godziny 2 w nocy strażnicy zauważyli gromadkę ludzi, idących gęsiego z zachowaniem należytych środków ostrożności.

Na okrzyk „Stój!" przemytnicy rozpierzchli się, jako stado spłoszonych kurapatw. Czterech jednakże zostało ujętych, pozostali zaś w liczbie siedmiu zbiegli pod osłoną nocnych ciemności, porzucając przemyt. Ogółem w ręce straży wpadło około 100 litrów brendki.

Kronika sportowa.

Z wczorajszych zawodów pływackich na „Bałtyku". Wczoraj na pływalni „Bałtyk" odbyły się nader interesujące zawody pływackie, które ściągnęły liczną publiczność z Częstochowy i okolicy. W konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: 100 mtr. dla juniorów: I Bzowski Jan — 1,36,8, II Jełowiecki, III Solecki. 100 mtr. senjorów: I Adamus — 1,17, II Jakubowski, III Langner. 100 mtr. dla wojskowych: I Pawłowski — 1,47,2, II Nastula, III Czarnecki. 200 mtr. stylem klasycznym: I Krajewski — 3,41,1, II Langner, III Jałowiecki. 400 mtr. stylem dowolnym: I Jakubowski — 6,41, II Adamus, III Kwietniak. 100 mtr. na wznak: I Langner — 1,57,4, II Kwietniak, III Wolski.

*

W dniu 13 i 14 bm. rozegrany został w Piotrkowie turniej tennisowy, z udziałem zamiejscowych graczy. Z „Victorji" udział wzięli: dyr. Stalens, Tazbir, Zenkert, Pabich, Malec, Zelkowicz, Gąsiorowicz. Po szeregu gier do półfinałów zakwalifikowali się: Tazbir, Malec, Kwiatkowski, Zelkowicz. W pierwszym półfinale zwyciężył Tazbir po zaciętej przeszło dwugodzinnej rozgrywce, wynik ten brzmiał: 5:7, 8:6, 9:7; w drugim zwyciężył Kwiatkowski 6:3, 6:2. W finale po ładnej grze zwyciężył Kwiatkowski — mistrz wyższych uczelni i A. Z. S. (Warszawa): 4:6, 6:0, 6:3, 6:3, zdobywając na własność puhar, drugie miejsce przypadło Tazbirowi. Malec i Zelkowicz za trzecie miejsce otrzymali dyplomy.

*

W niedzielę rozegrany został organizowany przez YMCA wyścig pływacki wpław przez Warszawę. Trasa wyścigu wynosiła 3.500 mtr. i biegła z przystani YMCA do mostu kolejowego. Na starcie stanęło 63 zawodników, z których tylko połowa, wskutek b. silnej fali, bieg ukończyła. Bieg wygrał pływak Legji, Lechowski, w czasie 40:15.

*

W Gdyni zakończono w niedzielę spływ do morza polskiego, w którym ogółem wzięło udział około 2 000 osób na blisko tysiącu łodziach.

Ostatnie wiadomości.

WRZENIE NA KUBIE USTAJE?

Londyn. 16.8. — Na Kubie wydarzają się nadal akty gwałtu. Armja kubańska przedsięwzięła środki w kierunku zaprowadzenia porządku. Daje się już odczuć pewne ożywienie w stosunkach handlowych.

Wskutek polepszającej się sytuacji jeden z trzech kontrtorpedowców, wysłanych na Kubę przez Stany Zjednoczone, został odwołany.

Paryż, 16.8. — Ajencja Havasa donosi, iż decyzja rządu Stanów Zjednoczonych odwołania jednego z krążowników z portu Hawany wywarła w kołach politycznych kubańskich jak najlepsze wrażenie.

Waszyngton widocznie uważa, iż sytuacja na Kubie uległa zasadniczej poprawie. Trudności, jakie piętrzą się przed prezydentem Cespedesem i nowym rządem, wobec uspokojenia umysłów, będą mogły być pokonane normalnemi środkami. W każdym razie nowy rząd zamierza za wszelką cenę zapewnić spokój.

Niemcy amerykańscy

PRZECIWKO TRAKTATOWI WERSALSKIEMU.

Berlin, 16.8. — Z Chicago donoszą, że odbyła się tam demonstracja 300 tys. amerykańskich Niemców przeciwko traktatowi wersalskiemu. Domagali się oni podjęcia specjalnej akcji w celu obalenia tezy o t. zw. „kłamstwie wywołania wojny".

Tajemnicze zamówienie

W FABRYKACH SAMOLOTÓW.

Londyn. 16.8. — Według wiadomości z kół przemysłu lotniczego, firma szwedzka Bosfors zakupiła w angielskiej fabryce samolotów 50 maszyn. Ponieważ firma szwedzka należy do grupy koncernu niemieckiego Kruppa, przypuszcza się tu, że zakupów tych dokonano na rachunek rządu niemieckiego. Jeśli wiadomość ta potwierdzi się, będzie to dowodem, że po nieudanej próbie bezpośrednich zakupów sprzętu lotniczego w Anglji, Niemcy uczyniły to drogą pośrednią i mimo wszystko w ten sposób zmuszą Anglję do pogwałcenia postanowień traktatu o ograniczeniu zbrojeń.

Zapisy kandydatów do Męskich Szkół Dokształc. w szkole przy ul. Al. Kościuszki 10, kandydatek do Żeńskiej Szkoły w szkole przy ul. Narutowicza 30 od dnia 16 do 23 sierpnia od godz. 18-ej do 20-ej.

Zapisy do Seminarjum i 6-cio klasowej Szkoły Ćwiczeń przy tutejszem Seminarjum odbędą się w dniach 17, 18 i 19 sierpnia b. r. w godzinach urzędowych. Egzamin wstępny do poszczególnych klas Szkoły Ćwiczeń odbędzie się w dniu 21 sierpnia b. r. o godz. 8-ej rano. W Szkole Ćwiczeń są jeszcze wolne miejsca.

Dyrektor Seminarjum

Matuszkiewicz Władysław.

DYŻURY AKADEMICKIEGO KOŁA CZĘSTOCHOWIAN W WARSZAWIE. Zarząd Akademickiego Koła Częstochowian w Warszawie podaje do wiadomości swym członkom, że wszelkie sprawy związane z działalnością Koła załatwiać można na dyżurach we wtorki i piątki w lokalu „Stow. Kup. Polskich" ul. Najśw. Marji Panny nr 24 w godz. 11—12. Kolegom maturzystom udziela się informacji, dotyczących studjów na wyższych uczelniach.

Wydział zamiejscowy sądu okręgowego piotrkowskiego w Częstochowie obwieszcza niniejszem, że decyzją Sądu z dnia 27 marca 1933 roku w sprawie Nr. IV Co 74/33, na zasadzie § 10 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 z 1928 r. poz. 424) i art. 3 ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. U. R. P. poz. 406/19) postanowiono: zabronić Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Częstochowskiego wypłat i tranzakcyj na podstawie książeczki oszczędnościowej Marji Fatyga, oznaczonej Nr. 3994, a zawierającej wkład w sumie 295 zł. 10 gr. Wzywa się przeto wszystkich, roszczących prawa do powyższej książeczki wkładowej, aby w ciągu 2-ch lat, licząc od daty pierwszego ogłoszenia, złożyli w tutejszym Sądzie tytuły lub zgłosili sprzeciwy.

Wiceprezes (—) **A. Keller.**

Sekretarz (—) **J. Tęsiorowski.**

O leczniczem działaniu promieni słonecznych

Kąpiele słoneczne na powietrzu są dzisiaj hasłem dnia. Wszyscy chcemy czerstwo wyglądać i mieć opaloną cerę jak zawodowi sportowcy. Blade twarze wyblakłych piecuchów stały się w dzisiejszej dobie sportu i tężyzny fizycznej anachronizmem i zostały wycofane z obiegu.

Znacznie ważniejszem od opalania skóry i cery jest jednak lecznicze działanie promieni słonecznych na wnętrze organizmu ludzkiego. Kąpiele słoneczne działają bowiem nadzwyczaj korzystnie na przyspieszenie obiegu krwi i na naturalny jej przyrost, potęgują działanie gruczołów i przemianę materji z korzyścią dla całego organizmu.

Nauka już dawno poznała dobroczynny wpływ promieni słonecznych na organizm ludzki i dlatego też lekarze stosują wydatnie ten w swoim rodzaju tani lek.

Lecz tak, jak każde lekarstwo zażywać wolno tylko w przepisanych dawkach, trzeba z tem samem umiarkowaniem korzystać z kąpieli słonecznych. Skóra nasza, wydelikacona wskutek noszenia odzieży, jest początkowo tak wrażliwa, że nadmiar promieni słonecznych może łatwo wywołać ciężkie poparzenia i uszkodzenia ciała. Nadzwyczaj ważnem jest, by przed każdą kąpielą słoneczną skórę dobrze natłuścić. Do tego celu nadaje się znakomicie znany Olejek Nivea, zawierający Euceryt, środek w właściwościach swych najwięcej zbliżony do naturalnego tłuszczu skóry ludzkiej. Olejek NIVEA ułatwia również ślczne opalenie cery.

W pierwszym dniu zaleca się co najwyżej przez 10 minut zażywać kąpieli w słońcu, później można stopniowo przedłużać czas trwania bezpośrednich naświetlań słonecznych. Nigdy nie wolno wystawiać mokrego ciała na działanie słońca, lecz zawsze przedtem osuszyć, a potem dobrze natrzeć Olejkiem NIVEA.

ZGINĄŁ
pies żółty z liszajem na szyi. Proszę odprowadzić ul. św. Rocha nr. 7, w przeciwnym razie pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 1198

PRZYJMĘ
uczniów na stancję (mieszkanie w pobliżu szkoły Tkackiej). Łódź, ul. Piotrkowska 223, prawa oficyna, Dykertowa.

STANCJA
dla uczniów z dobrą opieką, ul. Dąbrowskiego nr. 59, Kawecka. 1199

2 POKOJE
z kuchnią i ogród do wynajęcia bezdzietnym od 1 września, ul. Słowackiego nr. 5/7. 2113

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami i pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia, ul. Śląska nr. 24 m. 2.

UNIEWAŻNIAM
weksel in blanco na zł. 200.— z wystaw. Ignacego Dudka, dany Andrzejowi Iżykowskiemu, na który wpłacono złotych 55.— Ignacy Dudek

ZGINĘŁA
karta rowerowa nr. 3617 wyd. na nazwisko Widawski Tadeusz. 2114

ZNACZKI
pocztowe dla filatelistów w sklepie „Gońca" Aleja nr. 26.

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 31636 Właściciel kwitu unieważnia go. 2111

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Marja Glińska, Nr. 68851. 2112

PRZYJMĘ
na mieszkanie uczniów. Warunki dogodne, ulica Ogrodowa nr. 63, Z. Stocińska. 2100

PRZYJMĘ
na stancję uczenice lub uczniów, oddzielne pokoje, opieka troskliwa, ul. 3-go Maja nr. 16 m. 3

3 POKOJE
z kuchnią, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiad. Kilińskiego nr. 32.

NOWOCZESNE
mur. Jurki i fartuchy dla uczenic poleca f. Halina, Aleja Kościuszki nr. 1/5.

PRZYJMĘ
uczniów na stancję Zdrowe odżywianie, troskliwa opieka, ul. Waszyngtona nr. 42 m. 7. 1190

Ciężkie położenie emerytów

Zmniejszone emerytury, podwyższone składki.

Sytuacja emerytów — byłych pracowników administracji cywilnej i wojskowej Państwa, przedstawia się jaknajgorzej. Gwałtowne pogorszenie postępuje już od lat trzech, a w porównaniu z rokiem 1930 — rok 1933 zapowiada zmniejszenie emerytalne o 2 3, t. j. o 66 procent. Słowem: emeryci dostawać będą 1/3 tego, co dostawali przed trzema laty.

Dla przykładu podajemy emeryturę pracownika wojskowego, kapitana-emeryta w 7 stopniu służbowym, żonatego z jednem dzieckiem. Pełne wynagrodzenie miesięczne wynosiło w tym wypadku w roku 1930 około 600 zł., a stąd zaopatrzenie emerytalne zł. 450, tj. 2/3 poborów w stanie czynnym.

W styczniu r. 1933 zredukowano, zaopatrzenie emerytalne z 66 proc. na 52 proc., a więc (w wypadku powyżej przytoczonym) wypłacono już tylko 283 zł.;

w czerwcu r. 1933 odjęto 15-procentowy dodatek, wskutek czego zaopatrzenie emerytalne wyniosło tylko 229 zł.;

w lipcu r. 1933 nastąpiła redukcja o dalsze 15 procent, wskutek czego zaopatrzenie spadło na 211 zł. miesięcznie. Wreszcie w sierpniu r. b. zmniejszono je prawie o 5 proc. Do wypłaty emerytowanemu pracownikowi w 7 stopniu służbowym, zostało zł. 202.

Obecnie mówi się o dalszem zmniejszeniu tego zaopatrzenia o 10 proc. Emerytura miesięczna w wypadku wyżej przytoczonym wyniesie wówczas 182 zł., zamiast 450 z przed trzech lat. Gdy w roku 1930 potrącono na fundusz emerytalny 3 proc. miesięcznie od pełnych poborów w służbie czynnej, to w latach następnych oprocentowanie zaokrąglono do 5-ciu, a obecnie potrąca się 8 procent od pensji w służbie czynnej.

Dodać należy, że od tych mocno zredukowanych zaopatrzeń, emeryci płacą jeszcze 8 proc. na fundusz emerytalny i podatek od dochodów (od emerytury). W związkach emerytów nazywają stan obecny „galopującem odchudzeniem" ludzi wysłużonych. Do innych jeszcze umartwień emeryta zaliczają nową pragmatykę, która postanawia, że 40 proc. zaopatrzenia emerytalnego przysługuje dopiero po 15 latach służby, gdy przed 3-ma laty, prawa te nabywało się już po 10 latach służby państwowej.

Czy kichanie i kasłanie

jest demonstracją polityczną?

Wielce oryginalna sprawa znalazła swój epilog w sądzie Najwyższym w Warszawie. Oskarżony był major rezerwy, Władysław Owoc, a stanął przed sądem pod zarzutem... kichania i kasłania.

Dnia 19 marca w czasie obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Brzozowie mjr. Owoc miał rzekomo demonstracyjnie przez cały czas kichać i kasłać. Został zatrzymany i stawiony przed sąd starościński, który skazał go na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Od tego wyroku mjr. Owoc odwołał się do sądu okręgowego, który uznał, że istotnie major dopuścił się przestępstwa, zamieniając mu jednak karę bezwzględnego aresztu na grzywnę 300 zł.

Wreszcie ta kichająca sprawa znalazła się przed najwyższym aeropagiem sądowym. Obrońca mjr. Owoca, adw. Krawiecki, wywodził obszernie, że kichanie i kasłanie są to zjawiska czysto fizjologiczne i niezależne od jakichkolwiek uroczystości państwowych. Sąd Najwyższy do wywodów tych przychylił się i wyrok instancji poprzedniej uchylił, kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Materjałów Piśmiennych i Pomocy Szkolnych

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Częstochowskiego"

II-ga Aleja № 26, tel. 2050.

Zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, teczki, półniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie. **Obsługa szybka i uprzejma.**

Dr. Rinaldi — „cudowny" lekarz w Piazze.

Pielgrzymka chorych z całego świata do „włoskiego czarodzieja".

W połowie drogi kolejowej między Florencją a Rzymem zatrzymują się pociągi na niewielkiej stacji Chiusi, skąd prowadzi boczna linja kolejowa do Sieny. Chiusi leży w Umbrji na pograniczu rzymskiej Kampanji i równina okoliczna przypomina już swoim wyglądem okolicę Rzymu. Otóż w odległości 15 km. od Chiusi w kierunku Rzymu, zdala od świata leży ukryta cicha wioska Piazze, w której mieszka i rezyduje w swojej murowanej piętrowej willi słynny „cudowny" lekarz dr. Rinaldi, do którego pielgrzymują chorzy z całego świata, Europy i Ameryki, którego pacjenci uważają za genjusza i czarodzieja, a lekarze włoscy za znachora i szarlatana. Dr. Rinaldi posiadł rzekomo tajemnicę cudownych zastrzyków, któremi leczy przedewszystkiem zastarzałe bóle reumatyczne i artretyczne. Do jego pacjentów należą w pierwszym rzędzie słynni dyrygenci światowi, jak Toscanini z Ameryki, Molinari z Rzymu, dr. Rodziński z Kalifornji, a w czerwcu b. r. przez dwa tygodnie w Piazze pacjentką dr. Rinaldiego była między innymi także pani Jadwiga Toeplitz-Mrozowska z Medjolanu.

Piazze — mała uboga to wioska, licząca zaledwie kilkanaście domów chłopskich. Dr. Rinaldi — to niski, krępy, czarny mężczyzna o twarzy Mefista, bystrych niesamowitych oczach, nerwowych ruchach. Ubrany w biały fartuch, w wysokich czarnych butach, biega po ogrodzie i konferuje z czekającymi cierpliwie na niego pacjentami. Wynalazł on, jak utrzymują jego stali pacjenci, cudowne tajemnicze zastrzyki i przy ich pomocy usuwa bóle. Zawodową chorobą dyrygentów są bóle w prawem ramieniu. Stąd np. Toscanini rokrocznie z Ameryki przyjeżdża do Piazze na kurację. Tajemnicy tych zastrzyków dr. Rinaldi nikomu zdradzić nie chce. Dr. Rinaldi pracuje sam, bez asystenta, zajęty cały dzień w swoim ogródku swoimi pacjentami. W nocy przygotowuje lekarstwa; śpi od godz. 6 rano do 11 przed południem. Większej liczby chorych ponad 8 — 10 naraz nie przyjmuje i nie leczy.

Kuracja u dr. Rinaldiego polega na tem że daje on pacjentowi 30 do 60 injekcyj. Pacjenci dr. Rinaldiego mieszkają w Piazze u chłopów w skromnych izdebkach. Wieczorami świecą zwyczajnemi świecami, bo tam światła elektrycznego niema, a stołują się wszyscy w jednej wiejskiej skromnej restauracji, znoszą wszystkie niewygody przez parę tygodni, wpatrzeni w dr. Rinaldiego jak w jakieś bóstwo. W bieżącym roku prócz Toscaniniego, Molinarego i dr. Rodzińskiego, leczyli się także u niego znani światowi muzycy pp. Gabryłowicz i Kussnickij, nie licząc różnych bogatych pań z Norwegji, Anglji, Ameryki oraz z Włoch.

Z KRAJU.

(—) Ciągnęła go ojczyzna... Z Warszawy donoszą: P. Izaak Lipszyc wyemigrował swego czasu jako młodociany obywatel wraz ze swoją rodziną do Anglji. Tam cała familja uzyskała obywatelstwo brytyjskie, a tylko p. Izaak musiał narazie pozostać polakiem. Tam godnie reprezentował ojczyznę, wykazując niezwykły zmysł kupiecki, który stanowił widocznie tak groźną konkurencję dla anglików iż sąd angielski postanowił p. Izaaka deportować do Polski.

Tu p. Izaak przyjęty został nader gościnnie i odrazu zaszczycony mundurem obrońcy ojczyzny. — P. Izaak wszakże, człowiek skromny, nie czuł się godzien tych zaszczytów, które na niego spadły i postanowił emigrować zpowrotem „na tułaczkę" do Anglji.

Tam jednak znowu nie umiano go ocenić i wyekspedjowano dość szybko. P. Izaak zawitał do Gdańska, gdzie żył sobie nietyle cicho, ile spokojnie, wspierany obficie żywą gotówką przez tatunia z Londynu. Nikt go nie niepokoił, ani nie gościnna Wielka Brytanja, ani zbyt gościnna ojczyzna. Takby zapewne doczekał późnych dni w spokoju, gdyby nie uczucie do ojczyzny, które drzemało na dnie duszy. Pewnego dnia p. Izaak zawitał do Gdyni.

I oto przedstawiciele władzy ojczystej, tęsknie widać oczekujący skromnego rodaka z Anglji, powitali go niezwykle uroczyście, sąd zaś okręgowy, chcąc przynajmniej na dwa lata zapewnić Polsce obecność p. Izaaka, wyznaczył mu na taki właśnie czas ściśle określone miejsce zamieszkania w lokalu, gdzie p. Izaak będzie strzeżony, jako skarb najcenniejszy.

(—) W walce z tyfusem plamistym. Państwowa służba zdrowia ogłosiła sprawozdanie o dotychczasowych wynikach doświadczeń na polu zwalczania duru osutkowego (tyfusu plamistego) wykonanych przy pomocy szczepionki, wynalezionej przez polskiego uczonego prof. Kazimierza Weigla ze Lwowa. Doświadczenia te trwają już od dwuch lat, przyczem na 2794 szczepień dokonanych wśród lekarzy pracujących w ośrodkach epidemicznych, otoczeniach chorych itd., tylko w pięciu wypadkach nie osiągnięto pożądanego skutku. Nawet w tych wypadkach, gdy szczepienia nie pomogły, tyfus miał łagodniejszy przebieg i nie pociągnął za sobą śmiertelnego wyniku. — Prof. Weigl czyni obecnie dalsze próby udoskonalenia swej szczepionki na terenach dotkniętych epidemją tyfusu plamistego w Małopolsce Wschodniej.

Światowej sławy uczony prof. dr. Rudolf Weigl ze Lwowa znany jest w całym świecie naukowym ze swego epokowego odkrycia szczepionki przeciw tyfusowej. Szczepionka ta działa znakomicie, czego nowym dowodem wyżej przytoczone wspaniałe rezultaty.

(—) Dwa wypadki samochodowe. Onegdaj po południu na szosie radomskiej pod Sękocinem wydarzyły się w krótkich odstępach czasu dwa poważne wypadki samochodowe, spowodowane nieostrożnością przechodniów, którzy, nie zdając sobie sprawy z tego, że szosa jest znacznie ruchliwszą arterją komunikacyjną od plantu kolejowego, używają sobie na niej spacerów i przechadzek.

Po godz. 6-ej wiecz. powracał do Warszawy autem inż. J. Bergman w towarzystwie swego kolegi Pawła Wańkowskiego. Pod Sękocinem kierowca dostrzegł idącą środkiem szosy jakąś kobietę, która, mimo sygnałów, nie ustępowała z drogi. Zaskoczony tem inż. Bergman silnie zahamował, wskutek czego samochód zatoczył się i wpadł do rowu, przygniatając idących zboczem szosy ludzi.

Najciężej rannym (stan beznadziejny) okazał się Paweł Wańkowski (rany głowy i zgniecenie kilku żeber), którego Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus. Lżej ranni są: inż. Bergman (rany głowy, złamanie ręki), oraz przechodnie Kazimierz Zych (obrażenia klatki piersiowej i nóg), jego żona Janina, Gersch Borenstein i jego 8-letnia córka Hana.

Sprawczyni katastrofy wyszła z wypadku bez szwanku.

Wkrótce potem, na tem samem miejscu, samochód prywatny, który w następstwie umknął, przejechał na śmierć przechadzającego się w towarzystwie żony środkiem szosy Władysława Maja z Warszawy.

Ciało Pana osiągnie sprężystość skóra — elastyczność, jeżeli użyje Pan „Amol". Do nabycia w aptekach i składach aptecznych po zł. 1.70 za flakon.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa).

W czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. Nr. 129490.

50.000 zł. Nr. 11058.

15.000 zł. Nr. 48013.

5.000 zł. Nr. 112820.

Po 2.000 zł. Nr. 18603 46338 92533 97303 104754 122410.

Po 1.000 zł. Nr. 60834 63018 96124 116370 121551 125480.

Po 500 zł. Nr. 2609 2937+ 18972 31524 55100 66686+ 66305 68515+ 70835 77279 88823+ 96540 101351 118478 123258 126891.

Po 400 zł. Nr. 2789 9895 22760 34745 37164 38904+ 39354 59715+ 70466+ 72848 77428 99916+ 111196 112211 120178 127249 138650 139780 144053 150945.

Po 300 zł. Nr. 718 3836 8398+ 9581 9795 11243 12144 12656+ 14565 17486 17648 19101 20424 24012 25240 29716 30856 31000 34290 34475+ 35335 37777 38644 41281 41821 42004 43801+ 54331 57446 59839 71275 73727 75749 76986 80520 80907 81448 83734 90277 92540 95345 95931 98096 98709 100053 100208 102517 102545 104219 110732 113179 115715 116887 118371 118982 119611 120647 121204 122215 123471 124259 127222 127708 129195 137857 139629 147409 148981 150493 150980 154544

Po 250 zł. na N-ry:

27 42 122 322 30 81+ 845 1164 705+ 908 2022 130 88 225 47 579 631 71 736 61 3191 219 45 86 933 4153 377 461 71 619+ 832 33 43 76 5310+ 413+ 32 682 855 6073 253 505 13 601 8 837 49 989 730 88 200+ 330 457+ 765 833 36 50 77 70 8002 53 142 84 242 46 307 97 653 873 74 9083 268 725 10491 606 854 97 910 11039 97 207 336 716 939 12280 390 672 747 931 36 13139 76 94 394 690 938 14071 98 358 439 77+ 858 928 79 15278 83 436 614 761 85 93 877 16031 172 560 633 713 17006 7 46 61 359 78 622 712 18 828 48 78 962+ 18019 72 195 254 439 512 619 962 19251 80 85 732 888 20092 176 292 307 505 601 744 64 93 21008 58 233 90 636 45 86 749+ 817 933 22164 282 396 410 87 678 23021 303 598 752 24523 693 898 938 25070 132 36+ 337 688 813 975 26030+ 56 129 681 935 27044 210+ 11 455 511 686 705 894 28060 143 45 342 523 29010 70 360 622 93+ 729 61 30085 230 729+ 61 920 72 31224+ 434 70 687 776 912 32047 190+ 230 38+ 311 418+ 33146 98+ 225 302 82 446 533 619 39 721 75 814+ 940 34053 441 681 643 788+ 882 903+ 44 35021 134 339 878 93 36077 343 68 630 91 37094 128 209 56 336 61 492 523 839 85 38118 51 339 93 481 681+ 747 804 71+ 82+ 39336 775 825 926 32.

40088 226 48 306 451 581 687+ 791 874 919 41309 61 454 544 63 757+ 829 40 71 939 42072 288 341 66 74+ 418 79 844 49 55 906 43+ 43122 75 281 304+ 619 873+ 44127 229 59 67 488 789 988 45030 155 303 43 539+ 867 935 42 46035 106+ 8 374 423 50+ 575 666 725 874 931 47095 244 392 650 992 48067 147 324 414 83 844 6049133 435 545 59 618 93 951 864 82 992 50092 142+ 66 241 465 96 583 618 37 739 902 92 51132 51132 531 785 918 52056+ 318 61 87 400 98 544 76 655+ 706 83038 215 413 91 571 644 54022 216 445 559+ 91 687 936 55069 141 269 380 56 200+ 336 466 612 729 43 811 57056 86 284+ 318 481 74 617 744 58104 532 37 778 821 978 59202+ 501 8 616+ 17 723 37 927 60493 554 90 685 61 117 24 202 90 430 524+ 50 62 609 721 58 826+ 953 62093 102 35 239 411 566 645+ 66 80 755+ 95 63066 90 153 463 91 521 806 30 959 64069 236 79 306 420 47 716 27 67 894 65041 95 254 547 580 705+ 61 868 964 66103 270 357 415+ 81 745 843 68 67080+ 253 61 324+ 838 933 68451 69035 114 328+ 61 428 558 981 70123 59 264 431 727 965 71166 269 72+ 98 500 55 608 995 72060 96 185 235 93 303 532 904 30 44 73134 460 512+ 19 48 83 829+ 993 74078 151 75046 167 205 327 78 635 796 870 91+.

76117 75 374 659 715 77269 338 463+ 520 21 651 61 66 77300 579 630 778 889 963 79023 72 195 245 51 469+ 732 934 80751 900 81000 213 411 61 77 520 690 724 850+ 904+ 37+ 83122 631 39 751 876 92 84552 936 97 85289 361 407 22 639 809 49 55 988 86395 532 627 71 80 865 87011 28 122 26 577 824 86 88013 184 318 502 34 737 82 844 79 89293 344 591+ 753 800 90171 204 65 368 532 802 919 53 91147 57 369 428 534 634 838 925 92119 362+ 698 760 76 957 70 93102+ 75 224 91 331 415 534 39+ 87 667 968 94159+ 292 527 601 26 28 713 39 871 927 95361 407 96012 14 15 483+ 555 633 39 40 80 790 97126 86 289 419 537 629 792 950+ 98323 431+ 508+ 20 74 95 600+ 745 971 99063+ 339 409 74 622 836 100404 509 45 877 94 992 101368+ 90 630 731+ 102000 84 250 375 472 630 751 975 103272 634 53 747 104109 681 94 831 105068 150 315 63 782 881 991 106034 58 180 745 821 107065 208 453 509 636 813 945 108001 20 77+ 220 597 693 735 45 986 109192 212 574 612 792 864 935 110546 648 111134 382 98 453 665 78 732 905 44 48 94 112139 77 243 448 50 517 48 980 113183 316 81 85 458 503 790 820 30.

114071 538 747 115128 245 82+ 336 443 74 55+ 664 709 23 884 116067 81 202 538 722 81 990 117109+ 69 498 558 624+ 29 118366 588 667 967 119213 75 321 805 962 120040 107 51 72 79 323 27 403+ 32 44 64 669 817 928 45 121048 126 325 763 883 942 122075 279 404 519 724 76 856 920+ 123196 405 86 537 86 724 994 124091 151 272 125208 98 342 732 81 923 126004 212 18 330 601 74 915 127237 43 747 868 901+ 128432 672 951 85 129213 446 564 814+ 15+ 52 903 130312+ 821 40+ 75 131165+ 336 518 67 936 132167 403 587 712 822 33 47 133362 87 435 73 694 730 67 134221 22 46 430 56 636 82 96 744 906 135241 331 485 613 98+ 700 55 136193 284 350 590 653 782 137180 334 513 21 33 138051 191 237 407 25 605 794 852+ 988 139158 248 384 457 910 140032 61 183 256 423 81 591 670 141373+ 538 665 774+ 142104 43 364 83 552 741 869 911 143094 168 257 374 438 587 144033 324 529 57 656 69 725 145001 82 372 73 620 845 90 146352 741 147089 559 78 148059 585 974+ 91 149008 468 519 989 150006 86 351 428+ 859 901 151017 100 215 440 73 653 81 819 927 95 152151 237 484 523 70+ 96 744 49 829 951 153155 385 517 692 154298 311 554 701 53 802 90.

Na numery oznaczone ✠ padły premje, wysokość których ustalona będzie w ostatnim dniu ciągnienia 4-ej klasy.

Kolektura ANTONIEGO EGERA w Częstochowie, Aleja I Nr. 14 wypłaca wygrane i zamienia stawki. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnienia.

Ze świata.

(×) **Niezwykły dar dla Papieża.** Jedno z ludożerczych plemion Nowej Gwinei przyjąwszy niedawno wiarę katolicką postanowiło zaznaczyć swe oddanie się Ojcu Św. przez ofiarowanie Mu jednego z najpiękniejszych ołtarzy, który był obcią gnięty skórą sześciu zabitych zjedzonych ludzi.

Ojciec św. dar ten przyjął i kazał umieścić go w muzeum misyjnem w Lateranie.

(×) **Czy możliwy jest lot naokoło świata bez lądowania.** Jedno z pism angielskich zamieszcza wywiad ze słynnym konstruktorem Ludwikiem Bleriot, który w r. 1900 przeleciał kanał La Manche na swoim maleńkim aparacie i uzyskał nagrodę 1.000 f. szterl. od angielskiego magnata lorda Notheliffa.

Z racji przelotu Codosa i Rossi'ego zapytano się Bleriota co sądzi o możliwości przelotu bez lądowania naokoło świata. Konstruktor francuski odpowiedział, że narazie jest to niewykonalne i że granice zasięgu samolotów nie są w tej chwili większe, jak 6.000 k.m. Niemniej jednak sądzi, że za kilka lat uda się przelot dookoła świata, ale tylko wtedy, jeżeli samolot używać będzie ciężkich olejów, a tem więcej jeżeli wynajdzie się samoloty o motorach popędzanych elektrycznością.

„Jeżeli wynajdzie się motory elektryczne, które będą mogły przyjmować energię elektryczną z ziemi, to wówczas świat nasz stanie się tak małym, jak Hyde Park."

(×) **Demokratyczny podróżny.** Przykładem jak należy podróżować i to bardzo tanio, jest —któżby się domyślał?—jeden z monarchów europejskich. Jedno z niedyskretnych pism angielskich podaje wiadomość, że król Borys bułgarski odbył wraz z królową Joanną 2-tygodniową podróż po Szwajcarji. W podróży tej zachowywał się jak przeciętny śmiertelnik. Od był szereg wycieczek górskich z plecakiem na grzbiecie, jadał w maleńkich restauracjach i popijał piwo w ogródkach, posyłał kartki pocztowe do przyjaciół, a wieczorami zachodził do kina na najtańsze miejsca.

Podobno interpelowany przez jednego z dziennikarzy angielskich oświadczył król Borys, że ma zamiar wydać niebawem podręcznik „jak tanio podróżować po Szwajcarji"...

(×) **Plaga rozwodów w Ameryce.** Prezydent amerykańskiego związku adwokatów C. E. Martin, przemawiając na kongresie narodowego stowarzyszenia dla spraw wychowania, oświadczył, że Stany Zjednoczone osiągnęły najwyższą liczbę rozwodów wśród wszystkich krajów świata.

Mówca zgłosił wniosek, by osobom rozwiedzionym nie wolno było wstępować ponownie w związki małżeńskie.

„Czarna lista"

kobiet i dziewcząt obcujących z żydami.

„Der Stuermer", organ posła Juljusza Streichera (Norynbergja), przystąpił do ogłaszania „czarnej listy" z nazwiskami i adresami niemieckich kobiet i dziewcząt, które widziano w towarzystwie żydów. Lista objąć ma całą Bawarję i ma być przestrogą dla niewiast, które nie strzegą zasad rasowych.

W związku z rozpoczęciem opublikowania „czarnej listy" pismo nadmienia: „Znajdują się jeszcze niemieckie kobiety i dziewczęta, które wciąż lgną do żydów. Sama tylko propaganda nie wystarcza, aby kobiety te przekonać o konieczności stosownego zachowywania się. W przyszłości lista nasza obejmować będzie, prócz nazwisk i adresów, również podobizny takich kobiet".

W uwagach niektóre z wymienionych w liście kobiet są w bardzo gwałtownych słowach nawoływane do opamiętania się. „Panie mogą sobie wyobrazić, co się z niemi stanie, gdyby je raz jeszcze widziano w towarzystwie żydowskiem", głosi przestroga.

(×) **Maska zabezpieczająca przed najgroźniejszym gazem.** „Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość, że kilku angielskim uczonym udało się skonstruować maskę gazową, która zabezpiecza na przeciąg jednej godziny od najnowszego i najbardziej zabójczego gazu t. zw. „gazu pieprzowego". Rozpoczęto już nawet masową produkcję tych masek.

Chemikom innych państw udało się do tychczas uodpornić maskę zaledwie na 5 minut przed działaniem straszliwego gazu.

Najbardziej kulturalne narody świata najwięcej oszczędzają.

Tysiące parasoli na plaży.

W obawie przed straszliwemi upałami, panującemi obecnie w Kalifornji ludność dziesiątkami tysięcy ucieka nad morze, szukając ochłody w wodzie. Na zdjęciu naszem widzimy plaże w Los Angeles z tysiącami parasoli, pod któremi chronią się wycieńczeni upałem mieszkańcy rozpalonych żarem słonecznym miast

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

HUMOR i SATYRA.

Wspaniałomyślność.

Kupiec. — Od roku już nie płaci mi pan nic. Chcę panu dopomóc i zapomnę o połowie pańskiego długu.

Klijent. — Jak to uprzejmie z pana strony! Ale chcę się panu zrewanżować — zapomnę więc o drugiej połowie!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 17 SIERPNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc. 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'30 Dziennik poranny. 7'35 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka. 12'25 Codz. przegląd prasy pols. 12'33 Komunikat met. 12'35 Muzyka. 12'55 Dziennik południowy 14'55 Muzyka gramof. 15'10 Komunikat eksport. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 15'45 Kronika harcerska. 15'50 Muzyka gramof. 16'00 Program dla dzieci ze Lwowa. 16'30 Koncert. 17'00 Odczyt. 17'15 Koncert. 18'15 Odczyt. 18'35 Recital fortepianowy. 19'20 Rozmaitości. 19'40 Feljeton. 20'00 Koncert wieczorny. 20'50 Dziennik wieczorny. 21'00 Komunikat rolniczy. 22'00 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sport. 22'35 Komunikaty. 22'40—23'00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 17 SIERPNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc. 12 kW.

7'00 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejna z Krakowa. 12'05 Muzyka gram. 12'25 Transm. z Warsz. 12'35 Muzyka gramofon. 12'55 Transm. z Warsz. 14'55 Muzyka gramofon. 15'05 Komunikat gospod. 15'10 Muzyka gramof. 15'25 Transm. z Warsz. 15'35 Muzyka gramofon. 15'45 Komunikaty harcerskie. 15'50 Muzyka gramofon. 16'00—19'15 Transm. ze Lwowa i Warsz. 19'15 Feljeton sportowy. 19'30 Rozmaitości. 19'40 —23'00 Transm. z Warszawy.

HUGO WAST. 15.

Ukryte źródło.

POWIEŚĆ.

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

— Damjanie, nie chcę cię widzieć więcej w tych miejscach. Jeśli cię wydalono stąd, powinieneś usunąć się zupełnie.

— Panienko!

— Kochasz mnie wciąż?

— Widzi panienka sama.

— A więc jeśli tak jest, oddalisz się stąd niezwłocznie.

— Dokąd?

— Gdziebym ciebie więcej nie widziała.

Zawahała się przez chwilę, a potem dodała, blada z gniewu, pochylając twarz do samego ucha młodzieńca:

— Wiesz! Nienawidzę cię! Tyś mi go przywiózł. I przez ciebie zostałam tem, czem jestem.

Damjan spuścił głowę i przypomniały mu się noce, kiedy sam prowadził Darmę aż do jej okna. I znów zaczęła żreć go zazdrość, jak owego ranka, kiedy ją ujrzał zrozpaczoną i zrozumiał z wyrazu jej oczu, jakie ją spotkało nieszczęście.

Pozostał na środku drogi, drżąc z bólu i czując, że nie zobaczy już nigdy jedynej światłości swego życia.

Tego dnia odszedł i przez długie lata nikt o jego losie niewiedział.

Matka wkrótce umarła, pełna urazy do państwa, co tak źle potraktowali jej syna. Ojciec, który był w dalszym ciągu rzadcą, patrzył na rzeczy inaczej. Chłopiec już wyrósł i zdala od tej kobiety, co go trzymała pod swoim czarem, potrafi zapracować na życie i być szczęśliwy.

Luciła wyrosła na jedną z najładniejszych dziewcząt w okolicy i wszyscy chłopcy przepadali za nią. Ale raptem z dnia na dzień zniknęła i nikt nie wiedział, z kim odeszła. Don Procoro podejrzewał w tem rękę Maria, syna don Pedra. Dość na tem, że dziewczyna zniknęła na całe trzy lata, a gdy wróciła do domu, gdzie ojciec wciąż czekał na nią, pozostał z niej tylko cień.

Don Procoro pocieszał się myślą, że dzięki temu nikt jej nie będzie pożądał, i że utrzyma ją na zawsze przy sobie. I nigdy nie pytał o wyjaśnienie minionej epoki jej życia.

Damjana los zapędził do fabrykacji guebracho, niezbyt daleko. Parę razy otrzymywał wiadomości z domu, dowiedział się więc o śmierci matki i ucieczce siostry.

Postanowił odejść zupełnie z okolicy, gdzie pogrzebał swe marzenia chłopięce, i najął się na plantacjach paragwajskich.

Czas, jaki spędził w nieuchwytnej niewoli losu, spotęgował tylko jego szał. Wkrótce ogarnęła go chęć powrotu do miejsc rodzinnych, ale był związany kontraktem.

W nocy, leżąc pod namiotem, obok swych towarzyszy, śpiących snem ludzi znużonych, on jeden czuwał, spoglądając przez otwór w płótnie na gwiazdy migocące w lazurowej głębi.

Co się stanie z nią, istotą dumną i okrutną, przez którą życie jego stało się bezustanną torturą?

Któregoś dnia próbował uciec. Posypały się za nim kule: nie został zabity, bo los jego miał się potoczyć inaczej.

Internowany z Chaco błądził z miejsca na miejsce, zbliżając się stopniowo do upragnionego celu, aż wreszcie odważył się tam dotrzeć.

Don Pedro przyjął go zpowrotem i to było mu nagrodą za tak wielką mękę. Marja Teresa nie należała jeszcze do nikogo i mógł ją widywać o każdej porze, a w bezsenne noce nie miał już potrzeby spoglądać na dalekie gwiazdy. Z kąta kuchni, gdzie sypiał na derce, widział okno jej pokoju.

Którejś nocy usłyszał, że ktoś go woła pocichu.

— Damjanie, Damjanie!

Wyprostował się. Na dworze poświata księżycowa oblewała melancholijnym blaskiem cienie drzew i bielące domy. Było chłodno i psy spały skulone na popiele obok ogniska. Pochylona nad nim stała Marja Teresa.

— Panienko! — wykrzyknął z bijącem sercem.

— Damjanie! — rzekła, kładąc mu rękę na ramieniu. — Dziś w Santa Fé odbył się ślub mojej siostry z nim! Wiesz z kim! Z Darmą.

Mówiła głosem bardzo przyciszonym, ale takim tonem, że Damjan czuł, jak ogarnia mu wnętrzności płomień gniewu. Jak mogą istnieć ludzie, którzy ją tak lekceważą?

— Panienko! — zawołał znów, biorąc ją za rękę, która drżała w jego dłoni.

— Kochasz mnie wciąż?

— Wciąż!

— I zabiłbyś się dla mnie?

— Och, panienko, dla panienki byłem na plantacjach, a to gorsze od śmierci.

Uwolniła rękę i pogłaskała go po czole, jak dziecko. Umierał niemal ze szczęścia. Nie mógł nic mówić i ona także nic nie mówiła. Odeszła niby cień, pogrążając go w jeszcze większem oczarowaniu i rozpłomienionego szaloną żądzą zemsty.

Tak minął pewien czas. Ona wydawała się taka sama jak dawniej, ochocza, namiętna, wesoła, o ile nie milcząca i rozmarzona.

Ani don Pedro, ani Mario nie mogli widzieć, co się w niej działo. Tylko don Procoro, któremu żona odkryła cośniecoś z miłostek dziewczyny z Darmą, podejrzewał, że dawny jej kaprys był wielką namiętnością. Ale, że nikt nie pytał go o informacje i nikt ich nie potrzebował, stary rządca zachowywał milczenie.

Gdy nadeszła wieść o przyjeździe Juana Manuela Damjan zląkł się, że ten człowiek z innej sfery zakocha się w Marji Teresie i zabierze ją na zawsze. A kiedy go zobaczył u jej boku, nabrał przekonania, że jego nieszczęście nie ulega wątpliwości.

O tem to myślał owego dnia, kiedy oparty o barjerę zagrody, spoglądał zazdrosnym wzrokiem, jak dosiadłszy wierzchowców, puścili się galopem przez pola.

— Córka tygrysa musi być pręgowata — rzekł don Procoro, który się zbliżył bezgłośnie i widział jak odjeżdżali.

— Czemu to mówisz, ojcze? — zapytał zatroskany Damjan.

— Już znalazła mężczyznę, którego jej brakowało.

Damjan spojrzał na twarz swego ojca, sucha i obojętną, i zrozumiał jego zdanie o dziewczynie. Nic nie odrzekłszy, czekał aż ojciec pójdzie do swych zajęć, aby wrócić do pracy zawsze jednakiej pod tym samym drzewem. I choć wydawał się zajęty tem, co czyniły ręce, wzrokiem śledził drogę leśną.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejsza klijentelę, niech ogłasza w „Gońcu Częstochowskim" najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczawszy od 1 zł 50 gr

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych ogłoszenia i komunikaty przyjmowane są w przedniach do godziny 10 ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".